Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, WTOREK 2 GRUDNIA 1947 ROKU | Nr 330 628)

Okręty wojenne USA

zjawiają się tam, gdzie nie pomogły dolary. — Lud włoski nie ustąpi z placu boju

Agencja „Ansa" donosi, że do Neapolu przybywa eskadra amerykańskiej floty Morza Śródziemnego. Statek patrolowy „Grand Canion" zarzucił kotwicę w Porcie Neapolu.

Oczekiwane jest przybycie trzech krążowników i czterech kontrtorpedowców. Ponadto w dniu 5 grudnia przybędzie lotniskowiec „Midwa".

Agencja „United Press" donosi, że wyznaczony na dzień 3 grudnia rb. termin wycofania ostatnich oddziałów amerykańskich z Włoch został odroczony bez podania motywów na czas nieokreślony.

Z Rzymu donoszą, iż w dniu dzisiejszym przewidziany jest **wybuch strajku powszechnego** pracowników i robotników przemysłu miejskiego. Komentator radia brytyjskiego wyraża przypuszczenie, że rozlewająca się po całych Włoszech **fala strajkowa musi spowodować rozszerzenie obecnego rządu.**

Wczoraj władze włoskie wydały wyrok uniewiniający na byłego ministra spraw zagranicznych rządów Mussoliniego — Grandiego. Wyrok ten wywołał o**gromne oburzenie wśród partii demokratycznych Włoch.**

*

Były przywódca włoskiego ruchu oporu Walter Audisio, znany pod pseudonimem pułkownika Valerio, który dokonał egzekucji na Mussolinim i jego przyjaciołach, oświadczył w Genui, że o ile ustawa, uchwalona przez konstytuantę przeciwko działalności faszystowskiej nie zostanie wykonana, **lud włoski sam wprowadzi ja w życie.**

Audisio przemawiał w czasie manifestacji z okazji „dnia pokoju", w której między innymi wzięło również udział **20** tys. byłych partyzantów włoskich.

Poseł komunistyczny Longo, który zabrał głos po Audisio stwierdził, iż cel, dla **którego walczył lud włoski, nie został jeszcze osiągnięty.** Zapowiadając kontynuowanie dalszej walki o realizację tego celu, mówca podkreślił, iż **ruch wyzwoleńczy zawsze bronić będzie interesów włoskiej klasy pracującej przeciwko próbom pewnych grup podporządkowania ich interesom obcym.**

Bidault opuszcza Londyn

Rzecznik ambasady francuskiej w Londynie zapowiedział wyjazd min. Bidault do Paryża. Bidault weźmie udział w dyskusjach rządowych nad obecną sytuacją wewnętrzną Francji.

W czasie jego nieobecności w Londynie Francję reprezentować będzie na konferencji ministrów spraw zagranicznych Couve de Murville.

Szwecja i ZSRR

podejmują rokowania handlowe

Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, iż w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Moskwy delegacja handlowa celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia nowego układu o wymianie towarowej.

Przed połączeniem

dwu partii robotniczych Rumunii

Jak donoszą z Bukaresztu, komitety wykonawcze rumuńskiej partii komunistycznej i rumuńskiej partii socjal-demokratycznej powzięły wspólną uchwałę o utworzeniu w terenie lokalnych komisji przygotowawczych dla organicznego połączenia obu partii.

Nowa konstytucja

wprowadzona będzie w Bułgarii

Donoszą z Sofii, że Zgromadzenie Narodowe Bułgarii uchwaliło w niedzielę w drugim czytaniu projekt nowej konstytucji.

Trzecie czytanie projektu konstytucji odbedzie sie w czwartek.

Represje nie zduszą

słusznej walki narodu francuskiego. - Strajk rozszerza się nadal

Ruch strajkowy we Francji rozszerza się. Dzienniki podają, że w poniedziałek 6 departamentów objętych zostało strajkiem generalnym.

W poniedziałek federacja związków zawodowych pracowników elektrowni opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że postanowiła proklamować strajk „celem złamania manewru nieprzyjaciół klasy robotniczej".

Fala strajkowa obejmuje ciągle nowe miejscowości.

Biuro wykonawcze związku zawodowego pracowników przemysłu włókienniczego wydało rozkaz rozpoczęcia strajku powszechnego w okręgu paryskim.

* * *

Podjęta akcja pomocy dla strajkujących czyni dalsze postępy i obejmuje nowe okręgi we Francji. Na przedmieściach Paryża uruchomiono kantyny, które wydają bezpłatnie strajkującym posiłki. Szereg zarządów miejskich przyznało bezpłatne bony na chleb i mleko dla dzieci strajkujących.

W okręgu liońskim wielu właścicieli piekarń dostarcza strajkującym bezpłatnie chleba.

Wzmocnić pozycję Anglii

przez nawiązanie stosunków handlowych z ZSRR. — Zilliacus o wyższości gospodarki planowej

Labourzystowski członek parlamentu brytyjskiego Zilliacus, przebywający obecnie w Kanadzie, wygłosił w Montrealu przemówienie na zebraniu, zorganizowanym przez narodową radę towarzystwa przyjaźni radziecko - kanadyjskiej.

Zilliacus omówił zmiany społeczne i gospodarcze, jakie zaszły w państwach Europy Wschodniej i południowo - wschodniej oraz podkreślił **doskonałe rezultaty wprowadzonej tam gospodarki planowej.** Mówca stwierdził, że kraje te osiągnęły **znacznie lepsze wyniki w dziedzinie ekonomicznej niż państwa inne** nie bacząc na fakt, iż ze względów politycznych pomoc UNRRA została wstrzymana w chwili, kiedy kraje te najbardziej potrzebowały pomocy.

Zilliacus ostro skrytykował plan Marshalla podkreślając jego **podłoże polityczne.** Oświadczył on, iż plan ten poniesie **takie same fiasko jak doktryna Trumana** w Grecji i w innych krajach. Przy tej sposobności Zilliacus **poddał również krytyce imperialistyczną politykę USA.**

W przemówieniu wygłoszonym w Toronto, Zilliacus podkreślił że **gdyby Anglia prowadziła samodzielną politykę oraz nawiazała stosunki handlowe ze Zwiazkiem Radzieckim i krajami Europy Wschodniej, pozycja jej w czasie rokowań ze Stanami Zjednoczonymi byłaby znacznie mocniejsza.**

Zalegalizowany fuehrer

Schuhmacher ma zbyt wielu przyjaciół wśród socjalistów...

Konferencja socjalistyczna obradująca w Antwerpii uchwaliła ostatecznie przyjąć do swego grona niemiecką partię socjal-demokratyczną Schuhmachera i przyznać jej pełne prawa członkowskie. Uchwała zapadła 12 głosami przeciw 4 przy 2 wstrzymujących się. **Przeciw przyjęciu Niemców głosowały: Czechosłowacja, Polska, Węgry i przedstawiciel żydowskiej partii pracy w Palestynie.**

Delegat Polski wyraził wątpliwość, czy niemieccy socjaldemokraci rzeczywiście szczerze uprawiają politykę socjalistyczną, a delegat żydowski nie wierzył, czy nawet obecnie w łonie tej partii istnieje dość silny opór przeciw odrodzeniu antysemityzmu.

Delegat Francji oświadczył, że woli aby masy robotnicze niemieckie należały do związku partii socjalistycznych, aczkolwiek ma poważne zastrzeżenia przeciw przywódcom socjalistów niemieckich.

Trzecia siła

Cofnijmy się wstecz o lat dwadzieścia kilka. W Rzeszy po klęsce i upadku reżimu cesarskiego, władzę dzierżą wyniesieni przez masy ludowe przywódcy socjal - demokracji niemieckiej. Ale tuż obok, pod nimi, za nimi i w ich cieniu wzrasta i organizuje się nowa siła, podnosi łeb — popierana przez kapitał niemiecki i zagraniczny, przez junkrów i obszarników, przez burżuazyjne mieszczaństwo, przez wszystko, co w tym narodzie jest wsteczne, reakcyjne, ponure, bezlitosne i zbrodnicze — hydra reakcji, partia Hitlera.

Oficjalny stosunek ówczesnych leaderów niemieckiej socjal - demokracji do rozgrywających sie zdarzeń wyraził się w tej mniej więcej formie: lewica, która żąda radykalnych reform i gruntownej przebudowy ustroju społecznego — jest niebezpieczna, grozi „skomunizowaniem Rzeszy". Ale hitleryzm popierany jawnie i otwarcie przez wszystkie klasy wyzyskiwaczy, jest również dla nich, jako wyznawców Marksa, nie do przyjęcia. Wobec tego oni (rządzący ministrowie socjal-demokratyczni) staną się środnią między dwoma biegunami, nie dopuszczą do władzy ani jednych, ani drugich, opanują sytuację „dla dobra ludu", staną się — „Trzecią siłą".

Czym się ten program „trzeciej siły" skończył — wiemy niestety wszyscy zbyt dobrze. Cóż z tego, że prócz zwyczajnych zdrajców sprawy ludu i demokracji, prócz sprzedajnych i sprzedawczyków, prócz uwodzących i uwiedzionych była tam też garstka prawdziwych socjalistów, ludzi dobrej, choć słabej woli? Poszli oni za „większością", większość zaś czyli góra partii konsekwentnie przygotowywała grunt dla „odrodzenia narodowego" czyli kierowanego przez bankierów i morderczych junkrów ataku Kanibalów na wolność i demokrację, potym zaś na Europę i świat. Położyli się uległym pomostem pod nogi Hitlerowi i jego hordom i nadeszła druga straszliwa wojna światowa.

Stare to dzieje, ale historia się powtarza. „Trzecia siła" znów przychodzi do głosu, małpuje skrachowane i zdemaskowane brechty o „złotym środku" między prawdziwą lewicą i prawicą. Tym razem — we Francji. Czytamy codziennie depesze, widzimy co się dzieje tam, gdzie rzekomi „socjaliści" torują znowu drogę do władzy kapitałowi, dyktaturze, reakcji i faszyzmowi. „Chorążowie trzeciej siły" Ramadier i Blum i Schuman ogłaszają mobilizację, pobór synów chłopskich i robotniczych do walki z chłopem i robotnikiem.

Czy w głębi duszy cieszą się myślą, że gdy już swoje zrobią, gdy będzie już zbyt gorąco, gra skończy się tak, jak ongiś w Niemczech? Sądzimy tym razem, że nie, panowie! Naród francuski — mimo wszystkich waszych gier kłamstw i tumanień — to nie ponure, bezmyślne żołdaki i knechty niemieckie. Więc ostrożnie! Zabawa może się skończyć inaczej, może się skończyć dla was źle, rzekomi przyjaciele! Towarzysze kapitalistów w USA, towarzysze de Gaulle'a i strasznych mieszczan, towarzysze „Dwustu rodzin" francuskich, towarzysze zdrady i blagi i krwi i wrogowie ludu, wolności, demokracji i dobra Francji!

Fuehrer brytyjski

ma zapewnioną swobodę działania

Minister spraw wewnętrznych W. Brytanii Chuter Ede oświadczył w niedzielę, iż rząd brytyjski nie zamierza czynić przeszkód przywódcy faszystów angielskich Mosley'owi i jego zwolennikom w ich działalności politycznej.

Na Pomoc Zimową

zebrano 22 bm. 76.219 zł.

Miejski Komitet Pomocy Zimowej podaje do wiadomości, że przeprowadzona dnia 22 b.m. zbiórka na ulicach i w teatrach przyniosła **76.219 zł.**

Miejmy nadzieję, że ofiarność łodzian nie zawiedzie i podczas następnych zbiórek.

Matki pytają...

O racjonalne wychowanie dziecka! - Jak walczyć z krzywicą?

Matki piszą, matki przychodzą i pytają: „dziecko ma już roczek, a jeszcze nie chodzi, nie rosną mu ząbki, źle sypia, zawsze jest blade i mizerne — dlaczego? Co na to poradzić?"

Oczywiście są to te matki, które pracują i często nie mają czasu lub nie widzą potrzeby aby zasięgać porady lekarza, gdy dziecko „właściwie jest zdrowe" tylko „słabowite".

Główną przyczyną wymienionych wyżej niedomagań jest krzywica, zwana popularnie „angielską chorobą", dlatego, że była kiedyś bardzo w Anglii rozpowszechniona. Obecnie zdarza się tam już rzadko gdyż **można jej zapobiec przez racjonalne pielęgnowanie i wychowywanie dziecka od najwcześniejszego okresu jego życia.**

Przyczyną krzywicy jest brak w organiźmie witaminy D — niezbędnego składnika dla zdrowia każdego człowieka. Witaminę tę zawiera mleko, masło, żółtka, ryby, poza tym wytwarzamy ją sami gdy pada na naszą skórę światło słoneczne.

Kiedy dziecko choruje na krzywicę? Jeśli pije mleko odtłuszczone, lub długo gotowane które witaminy D nie zawiera, (masła i żółtek dostaje niewiele, gdyż są to potrawy ciężkostrawne), a **na powietrzu przebywa mało i szczelnie zasłonięte** — wtedy krzywica atakuje jego organizm.

Należy więc dzieciom jesienią i zimą **dawać tran,** który zawiera duże ilości tej witaminy tak niezbędnej, szczególnie w okresie gdy dziecko szybko rośnie. Odżywiajmy dzieci nie tylko mlekiem, kaszą i potrawami mącznymi, lecz dawajmy im dużo surowych **jarzyn i owoców, lub soków owocowych i jarzynowych,** które zawierają sole potrzebne do wzmocnienia kości, a przede wszystkim **udostępniajmy im korzystanie przez cały rok z powietrza.**

Matka, która w zimie trzyma dziecko w domu, gdyż boi się, że na spacerze może się ono przeziębić — **wyrządza mu wielką krzywdę.** W lecie, na wiosnę i jesienią, starajmy się aby dziecko jak najczęściej i jak najwięcej przebywało na słońcu, latem, zupełnie obnażone.

Przede wszystkim zaś, matka powinna dla dobra swych dzieci, powodowana troską o rozwój swych maleństw, nie czekać aż proces krzywicy, początkowo często dla oczu laika niedostrzegalny, przybierze formy ostre — gdy dziecko ma już wykrzywione nóżki i t.p.

Istnieje przecież szereg Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, istnieją lekarze w żłobkach i przedszkolach przyfabrycznych i RTPD, istnieje Ubezpieczalnia Społeczna, ostatnio, szereg instytucji staraniem swych referatów socjalnych, organizuje co miesiąc badania dzieci swych pracowników przez lekarza-pediatrę.

Jeżeli matka w tych warunkach, gdy **sprawa zdrowia naszych dzieci stanowi główną troskę Państwa i całego społeczeństwa nie znajdzie czasu i chęci, aby swe dziecko systematycznie** zanosić czy prowadzić **do lekarza** i dopuszcza, aby jakaś dolegliwość, która w porę zauważona łatwa jest do usunięcia, **zmieniła się w poważną i przewlekłą chorobę** — należy przypisać **to jej niedbalstwu i lekceważeniu sprawy tak poważnej** i mającej tak wielki wpływ na przyszłość dziecka.

I jeszcze jedno. Jest to także zagadnienie, które martwi nas i niepokoi, gdy stykamy się z nim w otrzymywanych listach.

System wychowywania niemowląt, ich higiena życia codziennego, (odżywianie, kąpiel spacery) — przeszły istną rewolucję przez stosunkowo krótki okres czasu.

Nie mogą się z tym często pogodzić rozmaite **osoby t. zw. „starej daty",** za czasów których **„nie bywało", aby dziecko jadało o ściśle oznaczonych porach (— niech je wtedy, kiedy jest głodne),** aby spało o oznaczonych godzinach, przebywało na powietrzu, nawet gdy jest chłodno i t.d i t.d. Przy objawach chorobowych, znają te osoby na wszystko „niezawodne", domowe środki, jak rycyna czy koperek **i mieszkając z młodymi matkami** mają na nie i **wywierają despotyczny wpływ.**

Otóż, o **ile wszelka przesada jest** naturalnie **niepotrzebna i nawet szkodliwa,** o tyle argumenty, że „ja miałam sześcioro dzieci i czworo wychowałam", nie mogą być argumentami dla matki w czasach dzisiejszych i absolutnie nie powinny kierować wychowaniem jej dziecka.

Dokąd nie wynaleziono jeszcze elektryczności, palono świece i lampy naftowe, ale czy to jest powód, aby obecnie, mając światło elektryczne, wyrzec się go na korzyść świec?

Chyba nikogo nie trzeba przekonywać o tym, **jak ogromne postępy zrobiła medycyna, jak obniżył się procent śmiertelności niemowląt** przez ostatnie kilka dziesiątków lat.

A więc, **młode matki, nie dajcie się tyranizować, kierujcie się rozumem i wykorzystujcie zdobycze nauki i wiedzy dla zdrowia i dobra waszych dzieci!**

a.

Nasze Rady

„SZATYNKA" z ul. Kilińskiego: Niepotrzebnie Pani kłopocze się tak bardzo brakiem długiej sukni na owo wesele. Proszę pójść w krótkiej sukience, gdyż pożyczając sobie gdzieś długą, miałaby Pani prawdopodobnie dwie przykrości: 1. trudno chyba swobodnie się czuć i dobrze bawić w nieswojej sukni. 2. przypuszczamy, że byłaby Pani jedyną z kobiet obecnych na przyjęciu właśnie w długiej toalecie, a to także nie jest przyjemnym wyróżnieniem. Za miłe słowa i sympatię bardzo dziękujemy.

* * *

ALA: Droga Panno Alu! Niesłusznie Pani uogólnia swoje opinie o ludziach na podstawie przykrości doznanej od jednej osoby, oraz na podstawie niezrozumienia pewnych zjawisk. Sprawa opłat szkolnych nie jest i nie może być w żadnej szkole stawiana tak, jak Pani to pisze. Opłaty te są wprawdzie potrzebne, ale są **dobrowolne** — i naogół ustalane przez Koło Rodziców. Jeżeli ktoś płacić nie może, nawet 100 złotych o jakich Pani pisze, to przecież dziecko mimo to do szkoły chodzi i nikt nie wyciąga z tego żadnych konsekwencji. Rzecz prosta, że przy ustalaniu opłat, należy brać pod uwagę stopień zamożności Rodziców uczennicy czy ucznia. Sumy wpłacane przez Rodziców przeznaczane są przede wszystkim na pomoc szkolną. Do zagadnienia tego jeszcze wrócimy. Druga sprawa poruszona przez Panią, sprawa niewłaściwego traktowania uczniów, powinna zostać także omówiona na zebraniu Rodziców. Aby interweniować, musielibyśmy znać szczegóły tej sprawy, nazwiska osób zainteresowanych, oraz mieć możność zorientowania się na miejscu, ponieważ to wszystko nie zostało nam podane, a jechać do Zduńskiej Woli nie możemy — Rodzice Wasi po naradzeniu się i jeśli uznają to za słuszne mogą napisać do Kuratorium w Łodzi, ul. Jaracza 11. Napewno istniejący stan rzeczy zostanie wyjaśniony i odpowiednio zreorganizowany.

* * *

RITA — Maria: Ubolewa Pani nad swym osamotnieniem, opuszczeniem, brakiem szczęścia w życiu i boi się Pani ogromnie, że zostanie Pani „starą panną". Pojęcie „starej panny" nie istnieje w dzisiejszych czasach. Bardzo wiele zmieniło się w życiu kobiet od tej pory, gdy „panienka na wydaniu" mając lat 25 była uważana przez rodzinę za starą, nie mającą żadnych szans i celu w życiu kobietę. Gdy hodowała koty i kanarki była nieszczęśliwa i zdziwaczała. Dzisiejsza kobieta samodzielna, energiczna, mająca liczne zainteresowania i pracę, nie potrzebuje obawiać się tego, że ktoś powie o niej złośliwie „stara panna". Źle się dzieje, że pozwala Pani, aby zgorzknienie i szkodliwa egzaltacja czyniły z Pani istotę niezbyt mile widzianą przez otoczenie. Nie wiek tutaj gra rolę, a właśnie Pani usposobienie, Pani samopoczucie. Ktoś powiedział żartobliwie: „kobieta ma tyle lat, na ile się czuje". Od Pani tylko zależy aby nie czuć się zbyteczną, nikomu niepotrzebną „starą panną".

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA: W sprawie tej proszę się zwrócić do Komisariatu MO, z podaniem konkretnych faktów.

Codzienna nowelka „Expressu"

„Uczciwa" transakcja

Pewien sułtan bardzo rozległej krainy postanowił zbudować w swym państwie koleje, przy pomocy wielkich firm zagranicznych.

Znany ze swej uczciwości i cnót wszelakich stary wezyr rozesłał natych miast do paszów, rządzących poszczególnymi prowincjami potrzebne instrukcje.

Kiedy inżynier — cudzoziemiec, pan Shmith zjawił się w jednym z dalekich okręgów, stary pasza — po wspaniałej koalicji — otworzył przed nim serce.

— Cenię wolę sułtana, któremu oby Allah dał tysiąc lat życia! Lecz na cóż nam koleje, które przyczynią się tylko do rozleniwienia ludzi i zdemoralizowania obyczajów? Ja zrobię ci uczciwą propozycję! Nie buduj tutaj kolei, ja wyślę raport, że budowa wykonana, ty zaś dasz mi połowę pieniędzy, jakie ci wypłaci padyszach. Już od 20 lat nie zjawił się w naszej prowincji wysłanic rządu. Spodziewam się, że Allah ustrzeże nas przez drugie dwadzieścia lat.

Mr. Shmith podrapał się w głowę zamyślony poczem rzekł:

— Propozycja ta przynosi mi zaszczyt. Jest jednak oczywistym oszustwem, ja zaś jestem uczciwym kupcem. Trzeba inaczej pokierować sprawą. Zbudujemy, powiedzmy 20 metrów toru i sprowadzimy przynajmniej jeden wagon. Wtedy będziemy mogli powiedzieć z czystym sumieniem, że buduje się tu kolej, a firma nasza wypłaci panu połowę sumy, otrzymanej od rządu.

Tak się stało. Za murami rezydencji paszy zbudowano 20 metrów toru i ustawiono na szynach wagon. Rząd wypłacił firmie znaczną sumę i pasza otrzymał z niej połowę. Obie strony były zadowolone z takiego załatwienia sprawy. Nie byli może tylko zadowoleni Beduini o ciemnej skórze i czarnych ognistych oczach, ale cóż oni mieli do powiedzenia. Wagon niszczał na deszczu i stał się ulubionym miejscem dzikich psów, które wałęsały się za miastem.

Pewnego dnia, zatrzymał się przed pałacem paszy nieznany jeździec i oświadczył straży, że jest wielkim wezyrem.

Pod wielkorządcą zadrżały kolana, gdy usłyszał fatalną wieść. Wybiegł przed pałac, skłonił się nisko przybyłemu i zaprosił go na ucztę. Miał wprawdzie chętkę otruć go, ale wyrzekł się tego zamiaru, jako zbyt niebezpiecznego.

Po uczcie wezyr założył ręce na brzuchu, spojrzał przenikliwie paszy w oczy i rzekł:

— Spodziewam się, o paszo, że w twojej prowincji dzieje się lepiej niż w innych, gdzie panują fałsz i obłuda! Od początku mojej podróży musiałem kazać ściąć 42 paszów. Przede wszystkim chciałbym zobaczyć wybudowaną kolej!

— Jutro, najłaskawszy ze wszystkich wezyrów — wyjąkał pasza — jutro pokażę ci kolej! Dziś bowiem potrzebujesz spoczynku po męczącej podróży.

— Masz słuszność — rzekł wezyr. I legł w miękkiej pościeli, pasza zaś przewracał się całą noc z boku na bok i sięgał wciąż do szyi, aby przekonać się, że jego głowa jest jeszcze na swoim miejscu. O świcie zerwał się, kazał niewolnikom wypędzić psy z wagonu i wyczyścić go gruntownie.

— Allah oświecił mnie! — zamruczał.

Gdy pasza przyprowadził wezyra na tor, dostojnik zapłonął gniewem:

— I taką koleją możesz objechać całą prowincję? — krzyknął. — Bez lokomotywy, bez szyn?

— Siądź do wagonu — błagał pasza. — Wsiądź, przekonasz się!

Wezyr potrząsnął głową. Wsiadł jednak do wagonu. Pasza zamknął za nim drzwi. Po chwili otworzył je i zawołał:

— Mieszkańcy okręgu Hermanli witają cię, dostojny panie i składają u twych stóp wyrazy czci.

Po tych słowach rzucił do wagonu spory woreczek, którego zawartość dziw nie zabrzęczała. Zamknął drzwi i po chwili znowu je otworzył:

— Mieszkańcy okręgu Koraszli pozdrawiają cię, dostojny panie i składają u twych stóp wyrazy czci!

Spory, brzęczący woreczek upadł znów u stóp wezyra.

Pasza nie przestawał otwierać i zamykać drzwi. Woreczki piętrzyły się i wkrótce wypełniły wagon. Wezyr objechał w ten sposób całą prowincję i wysiadł w końcu, gdyż w wagonie nie było już dla niego miejsca. Nie wyrzekł ani słowa. Spojrzał tylko ponurym wzrokiem na paszę i zażądał niewolników i wielbłądów, aby wrócić do stolicy. Obładowano wielbłądy workami, wypełniającymi wagon i wezyr odjechał, pozostawiając paszę, miotanego niepewnością i obawą o życie.

Po pewnym czasie, pasza otrzymał od wezyra list następującej treści:

„Pozdrowienie! Zawiadamiam cię, że kolej w twojej prowincji bardzo mi się podobała! Posiada jednak złą stronę, mianowicie za mało przystanków. O ile chcesz, żebym nie doniósł o tym naszemu monarsze, którego oby Allah błogosławił, przyślij śpiesznie z następną karawaną jeszcze 20 stacji!"

M

PRZYGODY WICKA i WACKA



MAGAZYNIER: — No, uszy do góry! Dam wam nową robotę! Wypędzicie szczury z fabryki!
WICEK: — Hm.., no trudno.,,

WICEK: — U, to będzie przeprawa! Popatrz na te mordy!...
WACEK: — Br!.. Wolałbym łyżkę rycyny na surowo!.,

WACEK: — A sio! A pudziesz, łobuzie! Wicek, wal łotrów!...
WICEK: — Huha! Poszły won, bo kości połamię!...

WACEK: — Fu! Wynocha! Na nic cała akcja!... Co robić?
WICEK: — Odpoczniemy trochę... Teraz ja mam pomysł!

Chory student
umieszczony będzie w szpitalu

Ofiary dla chorego studenta U. Ł. napływają w dalszym ciągu.

Na podkreślenie zasługuje stanowisko **kelnerów Gospody PSS nr. 3,** z ul. Piotrkowskiej 63. Przed kilku dniami zebrali oni wśród siebie **3.800 złotych,** które wpłacili do administracji „Ekspressu". Wczoraj przynieśli nam jeszcze **2.960 zł., zebrane wśród gości gospody!**

Pracownicy umysłowi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego i Wełnianego nr. 22 wpłacili **2.500 złotych,** wzywając do pójścia w ich ślady inne zakłady przemysłowe.

Poza tym wpłynęły następujące ofiary: zł. 200 — Janusz Sadza, zł. 200 — IV-ta kl. semestralna XII Gimnazjum i Liceum w Łodzi, zł. 400 — E. P., zł. 500 — Ryszard Janicki z ul. Julianowskiej.

Chory student w dniu dzisiejszym ma być umieszczony w szpitalu na Chojnach.

Autobusem do Warszawy
Łódź otrzyma 6 nowych „Leylandów"

Łódzki oddział PKS otrzyma jeszcze w tym tygodniu 6 nowych autobusów marki „Leyland".

Wozy te skierowane będą na trasę Łódź — Warszawa. Na linii tej kursuje obecnie 11 autobusów tej marki, jednakże należą one do warszawskiego oddziału PKS, który zmuszony jest wycofać 5 maszyn ze względów oszczędnościowych.

Ponieważ kierowcy warszawskich autobusów muszą zatrzymywać się w Łodzi na noc, **warszawski PKS narażony był na poważne wydatki, związane z noclegiem dla kierowców. Wydatki te wynosiły miesięcznie około 100.000 złotych.**

Obecnie, po otrzymaniu przez Łódź 6 maszyn, wprowadzony zostanie **ruch wahadłowy: trasę Łódź — Warszawa będzie obsługiwało 6 wozów łódzkich i 6 warszawskich, dzięki czemu kierowcy warszawscy nie będą musieli nocować w naszym mieście.**

Dzięki wprowadzeniu „Leylandów" na tej trasie, komunikacja autobusowa między Łodzią a stolicą uległa wydatnej poprawie i wcale nie jest droższa od przejazdu koleją drugą klasą. Przejazd autobusem do Warszawy kosztuje **680 złotych,** bilet kolejowy drugiej klasy — **600 zł.,** przy czym podróżni, jadący koleją, muszą jeszcze ponosić dodatkowe opłaty za dojazd tramwajami do dworca kolejowego, oraz za dojazd od dworca warszawskiego do śródmieścia.

Przychodnia PCK
wznowiła przyjęcia chorych

Polski Czerwony Krzyż w Łodzi komunikuje, że II Przychodnia Lekarska PCK w Łodzi przy ul. Armii Ludowej 26 po rozszerzeniu lokalu i gruntownym remoncie wznowiła przyjęcia chorych.

W GODZINACH OD 8 — 19 przyjmują lekarze specjaliści: interniści, chirurdzy, ginekolodzy, skórno-wenerolodzy, urolodzy, neurolodzy, oczni, laryngolodzy, prześwietlania Roentgenem i analizy.

Zarówno niskie opłaty jak i położenie w pobliżu dworca Łódź-Fabryczna umożliwią korzystanie z tej przychodni nie tylko ludności m. Łodzi dzielnicy — północnej — północno-wschodniej, ale i dojeżdżającym z okolic Łodzi.

Za dużo pasażerów, za mało pieniędzy
Ciężka sytuacja tramwai
Deficyt Miejskich Zakładów Komunikacyjnych wynosi kilkadziesiąt milionów złotych. — Tylko 20 proc. pasażerów wykupuje „normalne" bilety. - 15 proc. publiczności jeździ „na gapę"

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi znalazły się w ciężkiej sytuacji materialnej czego najlepszy dowód, że w okresie **od czerwca rb. do chwili obecnej osiągnęły deficyt w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych.**

Złożyło się na to kilka powodów, z których zasadniczym i najważniejszym jest fakt, iż **w mieście naszym około 80 proc. publiczności, jeżdżącej tramwajami, korzysta z taryfy ulgowej tj. z przejazdów po 3 i 2 złote, a tylko 20 proc. pasażerów płaci według taryfy normalnej, wynoszącej po 10 złotych za jednorazowy przejazd.**

Ta olbrzymia dysproporcja tłumaczy się specyficznym charakterem naszego miasta, jego **strukturą przemysłowo - urzędniczą.** W innych bowiem miastach sytuacja przedstawia się daleko lepiej i różnica między sprzedawanymi biletami „normalnymi" i „ulgowymi" nie jest tak znaczna, jak w Łodzi.

Poza tym, Miejskie Zakłady Komunikacyjne ponoszą **poważne straty materialne z powodu t. zw. pasażerów „na gapę, którzy stali się istną plagą naszych tramwajów.**

W Łodzi wytworzył się specyficzny rodzaj publiczności, która systematycznie jeździ tramwajami. **Są to ugrzecznieni dżentelmeni, którzy zawsze ostatni wsiadają do tramwaju, przepuszczając wszystkich bez wyjątku nie tylko panie, ale i młodych mężczyzn, zapraszając ich uprzejmie do środka. Sami zaś trzymają się poręczy i jazdę odbywają na stopniach lub na tylnym pomoście, nawet wówczas, gdy tramwaj nie jest natłoczony i gdy wewnątrz wagonu są wolne miejsca.**

Ostatnio na skutek przesunięcia godzin rozpoczynania nauki w szkołach średnich i zajęć w poszczególnych instytucjach, **tłok na tramwajach nie jest już tak znaczny. Mimo to jednak w dalszym ciągu wiele osób bezpłatnie korzysta z komunikacji tramwajowej.** Jak obliczają Miejskie Zakłady Komunikacyjne, w Łodzi około 15 proc. ogólnej ilości pasażerów jeździ „na gapę!".

Przeciążene tramwajów miejskich odbija się **w fatalny sposób na stanie i tak poważnie zniszczonego przez okupanta taboru tramwajowego.** Wozy szybko się niszczą i wymagają kapitalnego remontu, którego MZK nie mogą wykonać nie posiadajac na to odpowiednich funduszów.

Dyrekcja tramwajów nie ukrywa obawy, że jeśli tak dalej pójdzie, t. zn. jeśli tramwaje nadal będą pracowały z deficytem — wozy tramwajowe nie będą mogły być remontowane, co w konsekwencji może spowodować wręcz katastrofalne następstwa.

W tym stanie rzeczy dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi uznała za konieczne **wystąpić do władz miejskich oraz do Ministerstwa Komunikacji o znalezienie jakichś środków któreby odwróciły zagrażające niebezpieczeństwo.**

Zakłady Komunikacyjne, wskazując, iż koszt własny przewozu jednego pasażera wynosi w Łodzi ponad 5 złotych, **domagaja się dostosowania taryfy tramwajowej do istotnych potrzeb, aby tramwaje miejskie stały się samowystarczalne i mogły pracować na zdrowych zasadach.**

Odpowiedni memoriał w tej sprawie skierowany będzie do Warszawy w dniach najbliższych, a niezależnie od tego bolączki Miejskich Zakładów Komunikacyjnych omówione zostana na najbliższym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego, a następnie na Miejskiej Radzie Narodowej.

Łódź przed świętami
Ferie w szkołach od 23-go grudnia do 7-go stycznia

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się szybkim krokiem. Jeszcze tylko trzy tygodnie dzielą nas od „gwiazdki". Na mieście daje się już zaobserwować charakterystyczne podniecenie, poprzedzające zazwyczaj okres świąt.

Wystawy sklepów zmieniły swój wygląd. Można już zauważyć karteczki z napisem: „najmilszy podarunek na gwiazdkę", siwobrodych Mikołajów, obwieszonych zabawkami itd.

Wczoraj Kuratorium Okręgu Szkolnego łódzkiego otrzymało zarządzenie z Ministerstwa o tegorocznych feriach w szkolnictwie.

Ferie w tym roku rozpoczną się dnia 23 grudnia i trwać będą do 7 stycznia włącznie, a więc młodzież wszystkich szkół powszechnych, średnich, zawodowych itd. skorzysta z 16 dni wypoczynku.

Jeżeli chodzi o wyższe zakłady naukowe, nie otrzymano jeszcze w tej sprawie odpowiedniego zarządzenia.

W związku ze zbliżającymi się świętami i spodziewanym ruchem w sklepach **— władze zarządziły zwiększoną kontrolę wszystkich miejsc sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, aby nie dopuścić do „przedświątecznego paska".**

Dajcie mieszkania studentom!
Bratnia Pomoc apeluje do społeczeństwa

Sytuacja mieszkaniowa studentów łódzkich jest b. ciężka. Wielu studentów mieszka kątem inni gnieżdżą się po kilku w małych izdebkach, gdzie nie mogą ani pracować, ani wypocząć po całodziennej nauce. Jest też wielu takich, **którzy wogóle nie mają dachu nad głową i zmuszeni są codziennie dojeżdżać do miasta na wykłady, z bardzo odległych nieraz okolic.**

W związku z tym Bratnia Pomoc Studentów U.Ł. zwraca się **z gorącym apelem do społeczeństwa o zgłaszanie wolnych mieszkań lub pojedyńczych pokoi dla akademików łódzkich.**

Wszelkie zawiadomienia należy kierować w godzinach rannych do Sekcji Mieszkaniowej Bratniej Pomocy przy ul. Jaracza 7, I piętro, telefon 268-66.

Jednocześnie Bratnia Pomoc zawiadamia, że Sekcja Pośrednictwa Pracy dysponuje większą ilością wykwalifikowanych korepetytorów mogących udzielać korepetycji ze wszystkich przedmiotów

W Łodzi wiele jest dużych rodzin, w których po kilkoro nieraz dzieci uczęszcza do szkół. W nie jednym mieszkaniu, zajętym przez większą rodzinę, **napewno znalazłoby się miejsce dla studenta, choćby mały pokoik, zastawiony obecnie starymi gratami, workami i t.d. Czy rodziny te nie powinny przyjąć na mieszkanie bezdomnych studentów, którzy w dowód wdzięczności napewno nie poskąpiliby wysiłków i dobrych chęci, aby poduczyć dzieci tego, czy innego przedmiotu?** (k)

Tanie meble
na dogodnych warunkach

Nie wszyscy zapewne wiedzą o tym, że w Łodzi trwa obecnie „miesiąc taniej sprzedaży mebli".

Główny skład Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy ul. Piotrkowskiej 252 oraz sklepy przy ul. Jaracza 42, Gdańskiej 112, Zgierskiej 31 i Al. Kościuszki 11 sprzedają **poszczególne gatunki mebli po znacznie obniżonej cenie i na znacznie dogodniejszych niż dotąd warunkach.** Należność rozkładana jest nie na 8 rat, ale na **12 rat miesięcznych,** przy czym kredyt podwyższono **do wysokości 4-miesięcznych poborów.**

Jeszcze w tym tygodniu mają nadejść ze Śląska poważne ilości tanich mebli, a m. in. kredense eksportowe po 13.000 zł., komplety kuchenne po 23.000 zł., sypialki po 60.000 zł. i t.d. (s)

Dlaczego tak się dzieje?

Celowe decyzje władz centralnych nie są w odpowiedni sposób załatwiane przez lokalne instytucje

Często zdarza się, że słuszne i celowe zarządzenia władz centralnych są w nie odpowiedni sposób załatwiane przez instytucje i urzędy lokalne, które **niepotrzebnie nieraz przewlekają sprawy, nie licząc się z ich doniosłym znaczeniem.**

Klasycznym przykładem tego jest **kwestia przejęcia w administrację miejską budynków fabrycznych.** Ministerstwo stanęło na stanowisku, że budynki te winno przejąć pod swój zarząd miasto, mimo jednak, że upłynęło już wiele czasu — **sprawa ta nie została dotąd pozytywnie załatwiona.**

W Rudzie Pabianickiej znajduje się duży park, który przed wojną stanowił prywatną własność Stefańskiego. Park ten został przejęty przez miasto, które prowadzi na jego terenie szereg inwestycji.

W teren parkowy klinem wrzyna się działka ziemi o powierzchni około pół hektara, która swego czasu **była własnością jakiegoś volksdeutscha, a po odzyskaniu niepodległości została wypuszczona pewnemu użytkownikowi, bez spisania umowy dzierżawnej.**

Zarząd Miejski od pierwszej niemal chwili zabiega o przejęcie tej działki, na terenie której **miasto zamierza urządzić II Miejski Zakład Hodowli Roślin.** Utworzenie tej placówki jest konieczne z uwagi na **poważny wzrost liczby zieleńców i skwerów w Łodzi.** Jedyny w Łodzi w chwili obecnej Zakład Hodowli Roślin przy ul. Wojska Polskiego **nie jest w stanie zaspokoić zwiększającego się ciągle zapotrzebowania na rośliny i kwiaty** toteż Zarząd Miejski zwrócił się w tej sprawie do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, domagając się przyznania tej działki na własność miastu.

Ministerstwo wyraziło na to swą aprobatę i piśmiennie poleciło Okręgowemu Zarządowi Nieruchomości Ziemskich w jak najszybszym terminie załatwić tę sprawę.

Mimo jednak, że od tego czasu upłynęło już wiele miesięcy — **działka pozostaje nadal w ręku prywatnego użytkownika.**

Nasuwa się więc zupełnie logiczne pytanie: **dlaczego decyzje władz central nych nie są honorowane przez instytucje podległe i czym się kierują, rozmaite instytucje, przewlekając tego rodzaju sprawy w nieskończoność?** a)

Potęga ciemnoty

Żywcem zakopał kobietę

na której dokonał niedozwolonego zabiegu

Pokutująca do dziś jeszcze w niektórych zagubionych wioskach potęga ciemnoty pociąga za sobą szereg śmiertelnych ofiar. Miast zasięgnąć porady lekarskiej, mieszkańcy poniektórych wsi wolą zwrócić się do swojego rodzimego znachora. Że skutki tego często są tragiczne, a zło nieodwracalne — świadczy o tym poniższy wypadek.

30 marca br. Stefania Mielczarek oświadczyła swemu mężowi, iż pragnie kupić sweterek dla dziecka i w tym celu udaje się do znajomej kobiety, mieszkanki wsi Tymienica (pow. łęczycki). Od tej chwili zaginął po niej wszelki ślad.

3 kwietnia mieszkanka tejże wsi, Telesfora Chrzanowska zgłosiła się do posterunku MO oświadczając, że **widziała Mielczarkową u sąsiadów, małżonków Andrzeja i Celiny Figusów.** Przeprowadzona natychmiast u Figusów rewizja dała wstrząsające wyniki. **Z piwnicy wydobyto zakopane zwłoki Mielczarkowej, w mieszkaniu zaś znaleziono jej chustkę, ubranie, buty, pończochy itd.**

Zbadany Andrzej Figus, który wśród mieszkańców wsi słynął jako specjalista od dokonywania niedozwolonych zabiegów, wyjaśnił, że Mielczarkowa przyszła do niego z prośbą, o dokonanie zabiegu. Spełnił jej prośbę, a gdy wrócił do domu, **Mielczarkowa już nie żyła.** Przerażony zakopał zwłoki w piwnicy.

Biegły lekarz Mieczysław Ancewicz, po dokonaniu oględzin i sekcji zwłok ustalił, że **Mielczarkowa nie zmarła wskutek zastosowania zabiegu. Zakopano ją żywcem w czasie silnego zamroczenia. Mielczarkowa udusiła się już po zakopaniu.**

Pod zarzutem tej niepowszedniej zbrodni Figus stanął obecnie przed sądem.

Prokurator Śmiarowski, podkreśliwszy bezmiar cynizmu, brak skruchy i żalu zbrodniarza, zaapelował do Sądu o wyrok odpowiadający rozmiarowi zbrodni.

Komplet sędziowski w osobach sędziów Medyńskiego i Flattauowej pod przewodnictwem sędziego Białoskórskiego **skazał Figusa na karę dożywotniego więzienia.**

Trzy nielegalne garbarnie

wykryto na terenie Rawy Mazowieckiej

Przed kilku dniami donosiliśmy o wysłaniu do obozu pracy na okres 5-ciu miesięcy dwóch łodzian, którzy prowadzili na terenie powiatu łaskiego nielegalną garbarnię.

Dziś dowiadujemy się o nowym fakcie **wykrycia aż trzech potajemnych garbarni, które również naraziły Skarb Państwa na poważne straty materialne.**

Ostatnio zwrócono uwagę, że na rynku łódzkim pojawiły się **znaczne ilości skóry nielegalnego pochodzenia,** wyprodukowanej w t. zw. garbarniach szaflikowych. Po nitce do kłębka ustalono, **że nielegalna skóra dopływa do Łodzi z okolic Rawy Mazowieckiej i po dłuższych** *obserwacjach w dniu wczorajszym* **w mieście tym zdekonspirowano trzy potajemne zakłady garbarskie.**

Właścicielami ich byli dwaj mieszkańcy Nowego Miasta: **Wincenty Wiśniewski oraz Stefan Kozyra,** którzy zarabiali poważne sumy na nielegalnym skupie i nielegalnym garbowaniu skór.

Podczas rewizji w „przedsiębiorstwach" tych **znaleziono 545 kg. surowych i wyprawionych już skór,** które skonfiskowano wraz z całkowitym urządzeniem garbarni.

Pomysłowi przedsiębiorcy pociągnięci będą do odpowiedzialności, przy czym za przestępstwo społeczne, jakie się dopuścili, grożą im surowe kary t)

Pelzhausen obok Greisera

w albumie międzynarodowych zbrodniarzy wojennych

Angielska Komisja dla Badań Zbrodni Wojennych zwróciła się do Sądu Okręgowego w Łodzi z prośbą o przesłanie jej sprawozdania z procesu Waltera Pelzhausena, osławionego kata Radogoszcza, winnego zamordowania i spalenia żywcem olbrzymiej grupy ludności polskiej, więzionej w Radogoszczu.

Jak wiadomo, wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi, Pelzhausen został skazany na karę śmierci.

Angielska Komisja dla Badań Zbrodni wydaje album wielkich międzynarodowych zbrodniarzy wojennych. Pelzhausen z uwagi na rozmiar dokonanych przez niego bestialstw, znajdzie w tym albumie swoje poczesne miejsce wśród krwawych kamratów, tak dobrze znanych Polakom, jak; Greiser, Fischer, Daum Hoess i Biebow.

Sprawozdanie z procesu Pelzhausena zostało już wysłane. (p)

Wystawa gołębi i drobiu

Związek Hodowców gołębi pocztowych i drobiu urządza w dniach 8—9 grudnia rb. pierwszą powojenną wystawę gołębi i drobiu na terenie Łodzi.

Wystawa odbędzie się w lokalu Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej 262. Bilety w dniu otwarcia do nabycia na miejscu. (t)

Udaremnione włamanie

do lokalu przedsiębiorstwa transportowego

Ubiegłej nocy udaremnione zostało w Łodzi zuchwałe włamanie do przedsiębiorstwa transportowego przy ul. Kopcińskiego 33.

Włamywacze wykuli we frontowej ścianie otwór o średnicy 70 cm., zamierzając *dostać się tędy do biura i skraść stamtąd* towar oraz gotówkę. W zamiarze tym przeszkodził im patrol Milicji Obywatelskiej, przechodzący w tym czasie ulicą.

Sprawcy rzucili się do ucieczki i zbiegli, korzystając z mroku.

Złodziejka w mieszkaniu

Do mieszkania Marii Marciniak (ul. Dowborczyków 10) przybyła Stefania Galińska bez stałego miejsca zamieszkania i korzystając z nieuwagi lokatorów skradła jej 10.000 złotych z szafy.

Gdy złodziejka zamierzała ulotnić się, spostrzeżono kradzież. Galińską zatrzymano i oddano do dyspozycji Milicji. (i)



73)

Zapukał energicznie do drzwi.

— Ja muszę, słyszy pan, muszę natychmiast widzieć się z waszym komendantem. Tu chodzi o życie ludzkie.

Milicjant tłumaczył się nakazem. Z jakichś drzwi wyjrzał siwy pan o stalowych oczach.

— Proszę pana, ratujcie ją! Ona tu była, napewno była!

Wpuszczono Jerzego do środka. Wpadł do zalanej wodą kuchni.

— Tu się paliło!

— Tak, ale to nam w niczym nie pomoże.

Nagle Jerzy zauważył coś między spalonymi szmatami. Rzucił się w oddalony kąt kuchni i podniósł mały przedmiot. To był grzebień z włosów Anny! Przed kilkoma godzinami podał go, gdy jej wypadł z włosów. Mały, brązowy grzebień.

Siwy pan prosił, by mu jeszcze raz wszystko opowiedział. Słuchał w skupieniu, nie przerywając Jerzemu. Stalowe jego oczy patrzyły ze współczuciem.

— Musi się pan uzbroić w cierpliwość. Nie mogę panu narazie nic powiedzieć, co nas sprowadziło do Wendów. Teraz niestety nie mogę panu poświęcić ani jednej minuty. Nie mamy chwili czasu do stracenia. Panu niestety nie pozostaje nic innego, tylko czekać.

W pewnym momencie zadzwonił telefon.

— Kamiński, biegnij na dół do telefonu. Dowiedz się kto dzwoni, numer, nazwisko, adres! Szybko, ja tu postaram się zatrzymać go jak najdłużej.

Siwy pan podniósł zwolna słuchawkę, rysy jego twarzy wyrażały najwyższe napięcie.

— Hallo — zmienił głos. Twarze wszystkich mężczyzn w pokoju zastygły w skupieniu.

Głos z tamtej strony jakby się zawahał.

— Czy to numer 120-11?

— Jaki?

120-11.

Głos w słuchawce zdradzał irytację.

— Nie jedenaście, tylko siedemnaście.

No, czego się dowiedziałeś — wywiadowca podał kartkę. — Siwy pan spojrzał na nią z najwyższym zdumieniem.

* * *

Małą, boczną uliczką szedł spiesznie rosły mężczyzna z olbrzymim dywanem na jednym ramieniu. Co chwilę ocierał spoconą twarz, nie przystając jednak ani na minutę. Nie mógł tracić cennego czasu. Już tylko kilka kroków dzieli go od wiadomego zaułka, za którym nie ma ulicy, stoją jedynie gdzieniegdzie stare, napół rozwalone szopy. A tam dalej tor kolejowy. Gdy zapadnie noc i przestaną kręcić się ludzie położy na szynach swój ciężar...

Maria idąca za nim w niewielkiej odległości rozgląda się wkoło bacznie. Czy jej się zdaje, czy gdzieś tam, daleko za nią, warczy cicho auto, tak samo, jak na Piotrkowskiej, gdy wyszli z domu... Odwróciła się dyskretnie. Dziwne, tutaj, gdzie zazwyczaj chodzi tak mało ludzi, widać teraz kilka postaci...

Marię ogarnia coraz większy niepokój i strach. Tak, śledzą Hansa! Ci ludzie idą za nim, to auto napewno należy do nich. Trzeba uciekać, uciekać! Spalić papiery!

Weszła szybko do jakiegoś małego sklepiku. Niech to auto już przejdzie... Poczęła wypytywać o cukierki, ale auto nie przejechało. Po chwili Maria znalazła się w jego wnętrzu. Ruszyli dalej...

Hans skręcił w pole. Rozejrzał się, było pusto. No, udało się. Zbliżył się do małej chałupki, bez okien. Gdzieś, w jakiejś szparze, przebłyskiwało światło. Zakupał w umówiony sposób. Drzwi otworzyły się cicho. Hans wsunął się i zrzucił ciężar na podłogę. Kilka zaciekawionych postaci pochyliło się szybko nad zwiniętym dywanem.

Zanim miał czas odpowiedzieć na pytania zapukano znów do drzwi w wiadomy sposób. Kto to mógł być? Nie brakowało między nimi nikogo, zebrali się już wszyscy!

Wende podszedł ostrożnie do drzwi, nasłuchiwał. Pukanie powtórzyło się. Otworzył powoli i cofnął się do tyłu.

— Ręce do góry! — rozległ się ostry rozkaz poparty błyskiem kilkunastu stalowych luf.

To, co nastąpiło, odbyło się w piorunującym tempie. Od strony ulicy rozbłysły światła i nadjechało małe auto. Wysiadł siwy pan w mundurze. Komendant!

Wysłuchał krótkiego, zwięzłego raportu, obrzucił szybkim badawczym spojrzeniem aresztowanych. Zlustrował każdą twarz. Wszyscy! On sam wracał właśnie od człowieka, który kierował zbrodniczą akcją. Był już w jego rękach. (D. c. n.)

SPORT

Warta - nowy mistrz Polski

Zaszczytny tytuł przypadł najlepszej drużynie. — Na ligę Widzew jeszcze rok poczeka

(Wit.) Batalię mistrzowska mamy zakończoną. Ostatni akt przydługiego nieco i zbyt męczącego tegorocznego sezonu piłkarskiego **rozegrał się w Poznaniu i przyniósł Warcie** nie tylko zwycięstwo, lecz **i zaszczytny tytuł mistrza Polski.**

Trzeba przyznać bezstronnie iż tytuł ten znalazł się w posiadaniu zespołu, który najbardziej nań zasługuje. Różnie bywało z Wartą w okresie rozgrywek eliminacyjnych — miała ona swe dobre i słabe dni. Wystartowała pięknie, ale obok zwycięstwa 5:0 nad Garbarnią, trafiły jej się porażki z Tęczą, a z tą samą Garbarnią 1:5. Do finału Warta doszła szczęśliwie ale za to w finale...

Zespół poznański powoli nabierał wyrazu. Praca znanego trenera węgierskiego Vogla który przed wojną też szkolił Wartę, z meczu na mecz dawała pozytywne rezultaty. Początkowo, nie wszystko szło najlepiej. Trenerowi nie raz opadały ręce i tracił chęć do pracy chciał nawet spakować manatki i wracać do domu, ale wkrótce udało mu się skonsolidować pracę poszczególnych linii, zmontować zespół i wyszlifować formę na moment najważniejszy na **spotkania finałowe.**

To też finał był wielkim triumfalnym pochodem Warty. Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczyła drużyna, wszystko jedno, czy grała na własnym czy na obcym boisku. **Cztery wygrane pod rząd spotkania finałowe wykazały ponad wszelką wątpliwość wyższość Warty nad pozostałymi uczestnikami.** Nie było to zadanie specjalnie trudne, jeśli chodzi o AKS ale **pobicie w sposób aż nazbyt przekonywujący Wisły dowodzi bezsprzecznie klasy gry poznańskich piłkarzy.**

Nielada sztuką było wygrać w Krakowie z Wisłą, która w meczach eliminacyjnych odnosiła tylko zwycięstwa, bo nikt nie przywiązywał najmniejszego znaczenia do jej porażki w ostatnim meczu z Polonią świdnicką. Ale okazało się że porażka ta **była w karierze Wisły momentem przełomowym. Był to po prostu sygnał alarmowy zwiastujący załamanie się jej formy,** na co nie zwracano uwagi. **Jednakże okazał się on ważny, jak znamienny.**

Na taki właśnie krytyczny dla Wisły moment wypadły finały i pierwszy mecz z Wisłą w Krakowie. Warta przeszła przez tą przeszkodę słusznie rozumując, że, po stosunkowo lekkich przeprawach z AKS, o **zdobycie tytułu mistrza zadecyduje rewanż w Poznaniu.** Pod tym kątem czyniła dalsze przygotowania i w **momencie decydującej batalii znalazła się w najwyższej formie,** dając Wiśle odprawę w sposób tak przekonywujący, że dzisiaj nikt nie może mówić o przypadku, lub szczęściu. **Bojowa Wisła musiała się zadowolić tytułem wicemistrza,** a więc tak jak w roku ubiegłym.

Listę klubów zaawansowanych do ligi uzupełniła Tarnovia. Niestety, Widzew okazał się od niej słabszy. Brak rutyny spowodował, że decydujący mecz łodzianie przegrali ale i w tym wypadku trzeba uznać, że **do ligi zaawansował lepszy.** Jeśli piłkarze łódzcy są może nawet rozgoryczeni, że nie im udało się ukoronować awansem całorocznego wysiłku to, zdaje się, że żal ich jest niesłuszny. Powiedzmy sobie szczerze, **dzisiejszy Widzew z takim atakiem, jaki posiada, nie odegrałby w lidze poważniejszej roli i nie dalej niż w końcu przyszłego sezonu musiałby się z nim pożegnać.**

Widzew zdobył pewien kapitał doświadczenia w meczach międzyokręgowych, a zwłaszcza w międzygrupowych specjalnie zaś wyjazdowych, który niewątpliwie, przyda mu się w przyszłym sezonie. Najprawdopodobniej Widzewowi przypadnie ponownie zaszczyt reprezentowania okręgu łódzkiego jako mistrzowi klasy A, a spotkania międzyokręgowe odbędą się w warunkach, dla niego nieco innych bardziej pomyślniejszych.

Może za rok Łódź będzie miała już dwie drużyny w lidze i jeśli tak się stanie, niechże nie będą one sezonowe, lecz utrzymają na dłużej niż jeden sezon.

Widzew prowadzi

w tabeli mistrzostw piłkarskich Łodzi

Jeszcze jeden mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego rozegrano w ub. niedzielę w Tomaszowie. Zakończył się on zwycięstwem zespołu Widzewa I B nad Lechią tomaszowską w stosunku 3:2 (3:1). Zwycięstwo to dało rezerwie Widzewa przewagę dwóch punktów nad konkurentami i wysunęło ją na pierwsze miejsce w tabeli mistrzowskiej.

W układzie tabeli zaszły dość poważne zmiany, wywołane głównie przez rekordowe zwycięstwo PTC nad tomaszowskim TUR. Uwzględnić w niej także trzeba zgierską Borutę, która odzyskała prawa klubu A-klasowego i już bierze udział w mistrzostwach. Teraz zgierzanie figurują na ostatnim miejscu, ale nie trzeba zapominać, że, w porównaniu z innymi klubami, mają do odrobienia 5 — 6 meczów. Oto tabela:

1. Widzew I B	7	12	17:9
2. PTC	7	10	24:14
3. TUR (Tomaszów)	7	10	15:12
4. Zjednoczone	8	9	16:20
5. ŁKS I B	8	8	17:13
6. Lechia (Tomaszów)	7	7	13:13
7. Concordia (Piotrków)	8	7	15:20
8. ZZK	7	4	16:16
9. TUR (Łódź)	7	1	8:19
10. Boruta (Zgierz)	2	—	1:5

Czwórmecz wygrały

łódzkie drużyny piłki ręcznej

Czwórmecz koszykówki i siatkówki rozegrany pomiędzy drużynami pomorskimi ZJEDNOCZENI (Bydgoszcz) i AZS (Toruń), oraz łódzkim HKS i AZS zakończył się zwycięstwem zespołów łódzkich. W siatkówce najlepszym zespołem okazał się AZS natomiast w koszykówce — HKS.

Goście zaprezentowali znacznie słabszy poziom, niż oczekiwano i przegrali wszystkie spotkania. Drużyny łódzkie nie wysilały się zbytnio. I tak; w siatkówce HKS pokonał AZS (Toruń) 2:0, a AZS (Łódź) również bez trudu zwyciężył ZJEDNOCZENIE (Bydgoszcz) 2:0. W finale znalazły się dwie drużyny łódzkie. Wygrał AZS po ciekawej trzechsetowej walce 2:1.

W koszykówce HKS wyeliminował AZS (Toruń) wygrywając z nim 34:30 (21:11). Akademicy łódzcy z kolei pokonali ZJEDNOCZENIE 20:13, a w finale pierwsze miejsce przypadło harcerzom dzięki zwycięstwu nad AZS (Łódź) 33:18.

Film sportowy

wyświetlają dziś w Miejskim Ośrodku WF.

Dzisiaj w sali Ośrodka WF przy ul. Curie Skłodowskiej 30 będzie wyświetlany w ramach audycji szkolnych film krótkometrażowy na tematy sportowe. Na ekranie ujrzymy pokazową gimnastykę, pływanie, narciarstwo, oraz jeden film naukowy. Początek o godz. 19.

Młodych pływaków

organizuje przy swej sekcji AZS

Akademicki Związek Sportowy postanowił zorganizować koło juniorów. Będzie ono miało za zadanie skupić w swoich szeregach młodzież gimnazjalną i licealną naszego miasta.

W miesiącu grudniu będą przyjmowane zapisy do Koła Juniorów ,a na początku stycznia zostanie zwołane Walne Zebranie sekcji i Koła Juniorów, na którym zebrani zostaną powiadomieni o nowym rozkładzie treningów, które prowadzone będą w sposób racjonalny i systematyczny.

Akademicki Związek Sportowy Apeluje do uczniów i uczennic, którzy interesują się pływaniem i pragną brać udział w zawodach, aby wstępowali w szeregi Akademickiego Związku Sportowego.

Członkowie Koła Juniorów zwolnieni będą od wszelkich opłat związkowych.

Koleżanki i Koledzy z ław gimnazjalnych i licealnych, którzy interesują się sportem pływackim, wstępujcie do Koła juniorów A.Z.S.

Zapisy przyjmuje sekretariat A.Z.S. we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18-ej do 20-ej przy ul. Południowej 10 w lokalu własnym.

Tylko trzy zwycięstwa

odnieśli zapaśnicy w meczu z Czechosłowacją — Jutro Czesi walczą w Łodzi

W Warszawie odbył się pierwszy po wojnie międzypaństwowy **mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja.** Zespół czeski, jako całość, górował nad naszą drużyną i wygrał zasłużenie w stosunku 5:3. **Czesi byli lepsi technicznie** i zaledwie w wagach lżejszych **Polacy** potrafili nawiązać równorzędną walkę **i odnieśli dwa zwycięstwa.** Trzeci punkt zawdzięczamy **Golasowi,** który okazał się równorzędny i któremu przyznano zwycięstwo na punkty. Najkrócej trwała walka **Gliński-Rózicka,** bo Czech, ważący 125 kg., już w 2 minucie rozciągnął przeciwnika na łopatkach. Oto wyniki:

W wadze muszej **Rokita** (Polska) położył na łopatki **Zemana** (Czechosłowacja) w 15 min. przez „złamanie mostu".

W koguciej **Marcok** (P) pokonał na punkty **Primara** (Cz.).

W piórkowej **Stróżek** (P) po wyrównanej walce uznany został przez sędziów za pokonanego na punkty przez **Vasadko** (Cz.).

W lekkiej **Świętosławski** (P) przegrał na punkty z **Brdekiem** (Cz.)

W półśredniej **Gryf** (P) został pokonany przez nieczysto walczącego **Lundaka** (Cz.).

W średniej **Golaś** (P) po wyrównanej walce został ogłoszony zwycięzcą w spotkaniu ze **Splitekiem.**

W półciężkiej **Książkiewicz** (P) położony został na łopatki przerzutem w 17 min. przez **Hampla.**

W ciężkiej **Gliński** (P) już w 2 min. leżał na łopatkach w walce z **Różicką.**

Sędziowali na macie Bieloch (Czechosławacja) i Ziółkowski (Polska) na zmianę.

W dniu jutrzejszym **reprezentacja Czechosłowacji wystąpi w Łodzi,** gdzie rozegra mecz **Praga — Łódź.** Zespół łódzki będzie raczej **kombinowanym teamem Polski,** w skład którego **wejdą zapaśnicy Śląska i Warszawy.** Będzie to zatem jakby nieoficjalne **powtórzenie meczu Polska — Czechosłowacja.** Zawody odbędą się w sali YMCA o godz. 18. Zapaśnicy czescy wczoraj wieczorem przybyli już do Łodzi. Skład drużyny polskiej jeszcze nie jest ustalony, podamy go więc w dniu jutrzejszym.

Bokserzy Slavii w Łodzi

ŁKS przygotowuje się do niedzielnego meczu z pięściarzami Gedanii

Wiele przeszkód musiał pokonać ŁKS i wykazać dużo cierpliwości, ażeby wreszcie zapewnić sobie przyjazd pięściarzy czeskiej Slavii do Łodzi i ustalić termin meczu z nimi.

Ostatecznie, cel osiągnięto: Czesi przyjeżdżają do Łodzi napewno. **Mecz ŁKS — Slavia odbędzie się 1 stycznia** (termin zaakceptowany). Poza tym Slavia rozegra w Polsce jeszcze dwa mecze: **w Radomiu 4 stycznia z Radomiakiem** i w **Bydgoszczy 6 stycznia z Zjednoczeniem.**

Obecnie ŁKS przygotowuje się do niedzielnego meczu o drużynowe mistrzostwo Polski z Gedanią. Jest to dość poważny przeciwnik którego lekceważyć nie można. Przypominamy, że ŁKS walczył przed kilku tygodniami w Gdańsku właśnie z Gedanią i **przegrał** w stosunku **7:9.** Coprawda, łodzianie nie mieli pełnego składu, ale sam fakt, iż przegrali każe poważnie traktować niedzielnego przeciwnika. **W ramach tego meczu doszło właśnie do spotkania Chychła — Olejnik, w którym bokser ŁKS doznał nieoczekiwanej porażki.** Dzisiaj ŁKS przygotowuje się do rewanżu, przygotowuje się do niego starannie również i Olejnik.

W drużynie Gedanii obok **Chychły,** ujrzymy zapewne kilku jeszcze **wartościowych pięściarzy jak: Klein — pogromca Sowińskiego, Kudlacik, Mechliński,** to też mecz zapowiada się ciekawie. ŁKS wystawia kompletny skład drużyny.

Po meczu z Gedanią, pięściarze ŁKS wystąpią w kombinowanym składzie zaproszeni przez sekcję pięściarska Cracovii.

Proces o boisko

Polonia wygrała w drugiej instancji

Polonia warszawska nie może jakoś otrzymać swego przedwojennego boiska. W swoim czasie zwracaliśmy uwagę na paradoksalny stan rzeczy: **Polonia, klub bez boiska ,zdobyła tytuł mistrza Polski w piłce nożnej.**

Sprawa nabrała rozgłosu. Polonia wystąpiła na drogę sądową. W pierwszej instancji sąd uznał prawa Polonii, ale zarząd miejski **zakwestionował prawa Polonii do wieczystej dzierżawy terenu. Ostatnio, odbyła się sprawa w Sądzie Odwoławczym, który zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego i uznał prawa Polonii do stadionu przy ul. Konwiktorskiej.**

Ponieważ w latach powojennych posiadacze stadionu poczynili pewne inwestycje na sumę około półtora miliona zł., Polonia będzie musiała je zapewne zwrócić. Co do tego jednak odbędzie się osobna rozprawa sądowa.

Biblioteczka sportowa

Wydawnictwa PUWF uzupełniają braki

PUWF zainicjował uzupełnienie biblioteki sportowej, której tak dotkliwy brak daje się odczuwać. Dotychczas ukazały się trzy podręczniki, a w opracowaniu jest dalszych 8.

Porusza się w nich aktualność tematów, jak: Sidorowicz „Higienia sportu i biegi długodystansowe", Weiss „Biegi krótkie", Sztam „Boks". Aktualność tematów pozwala sądzić, że wydawnictwa te znajdą należyte zrózumienie i wypełnią luki w naszej bibliotece sportowej.

„CZELUSKIN"



I.

Zgodnie z planem akcji ratunkowej zdecydowano w Moskwie wysłać na pomoc „Krasina". Był on właśnie remontowany w dokach leningradzkich. Dzięki nadzwyczajnej ofiarności robotników ukończono pracę w ciągu dni kilkunastu, przygotowując statek do podróży.

Najbliższa droga — ponad Syberią była nie do przebycia. Wybrano więc trasę okrężną przez Ocean Atlantycki, kanał Panamski i wzdłuż Ameryki Północnej.

W dniu 23-go marca wyruszył „Krasin" z Leningradu.

II.

W międzyczasie, położenie rozbitków na krze stawało się coraz trudniejsze. Żywności i opału wprawdzie nie brakowało, a wewnątrz namiotów panowało nawet względne ciepło, jednakże było to prawdziwe „życie na wulkanie".

Kry gromadziły się coraz to wyższymi zwałami dokoła obozu. Z minuty na minutę oczekiwało się nowego ataku lodów, mogącego przynieść rozbitkom ostateczną zagładę.

III

W baraku kuchni obozowej dzielił się Fedia z przyjaciółmi słyszanymi nowinami.

— Powiadam wam, sytuacja jest do czorta! Podobno nasz profesor jest poważnie chory...

— Nie gadałbyś głupstw! — zabrzmiał ostry głos Kowalowa, — taki to z ciebie marynarz, że plotkami jak baba się bawisz?

— Kiedy słyszałem rozmowę z doktorem, a kry przecież lada chwila zgniotą nas na proch i pył..

— Nie twoja to rzecz! Obowiązkiem twoim jest pełnić swą służbę do końca w każdych warunkach i najlepiej, jak tylko możesz!...

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godzinie 19 „Krakowiacy i Górale".

TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) dziś 2 przedstawienia „Fircyk w zalotach" wszystkie bilety sprzedane. —
Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Przejazd) 34) — godz. 19,15 „Amfitrion 38,,,,

TEATR „SYRENA" — (Traugutta 1) — „Wgląd w rząd". Początek o godzinie 19.30 tel. 272-70.

TEATR „OSA" (Zachodnia 48. tel. 140-09) o godz. 19.30 „Pierwsze żądła".

SALA TEATRALNA NAWROT 27

„SUITA CYGAŃSKA". Dziś o godz. 19,15 wielkie barwne widowisko muzyczne w 3-ch aktach na tle romantycznej operetki „Miłość Cygańska" muzyka Fr. Lehara. Udział biorą: Zespół artystyczny z A. Sawinem na czele, chór, balet i wielka orkiestra „Lutnia" pod dyr. K. Skindera. Choreografia w układzie S. Dowgirda. Oprawa sceniczna J. Galewski i E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni T. Szaniawskiego przy ul. Piotrkowskiej 105 do godz. 16-ej a od godz. 17-ej w kasie teatru.

Kina

ADRIA (Marszałka Stalina) — „Ostatnia noc". Początek seansów: w dni powszednie 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 14.30.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Myszy i ludzie" Początek seansów: w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Bohater Legii" 21, w niedziele od 15-tej.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Konflikt". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszek". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Baryłeczka" Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18, 20.
OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Cyrk" i dodatki oświatowe.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Ludzie bez skrzydeł". Początek seansów: 17, 19, 21 w niedzielę od 15-tej.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Carrie kłamie". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Szczęśliwa 13". Początek seansów: w dni powszednie 17, 18, 21, w niedziele i święta od 15-ej.
ROMA (Rzgowska 84) — „Zajazd na rozdrożu". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-ej.
REKORD (Rzgowska 2) — „Wesoły Pensjonat" Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od 14.30.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Moja Siostra Eileen". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Awantura w zaświatach". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Moja siostra „Eileen". Początek seansów: 17.00, 19.00 21.00, w niedzielę od 15.00.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Konwój" Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Spotkanie" oraz dodatek: mecz bokserski Helsinki — Śląsk. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-ej.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Błyskawica". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Pepita Jemenez". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta 15-ta. binem". Początek seansów: 16, 18.30, 21.
ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Człowiek z karabinem". Początek seansów: 16, 18,30, 21.

Program radiowy na dziś

Program na wtorek 2 grudnia 1947 rok.

12,03 Wiadom. połudn. 12,08 Przegl. prasy stoł. 12,15 Muzyka. 12,20 „Z mikrofonem po kraju". 12,30 (Ł) Muzyka obiadowa. 13,15 Przerwa. 15,00 (Ł) Muzyka popularna z płyt. 15,25 (Ł) Wiadom lokalne. 15.30 (Ł) „Pomyślmy o świętach" 15.40 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16,20 Rezerwa dziennika. 16,35 „Historia muchy" — pogadanka dla dzieci. 16,55 „Ludzie morza" — słuchowisko. 17,40 (Ł) „Geografia muzyczna". 18,00 RUL — „Pokarmy i ich przeróbka" — wykład doc. dr. B. Skarżyńskiego. 18,15 (Ł) Koncert życzeń (cz.I). 18,35 (Ł) Felieton sportowy. 18,40 (Ł) Kołysanki. 19,00 Audycja dla świata pracy. 19,10 Audycja dla wsi. 19,30 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego 20,00 Dziennik. 20,30 Rezerwa dziennika. 20,50 „Gawędy rybackie" 21,00 Koncert symfoniczny 22,00 Koncert rozrywkowy. 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostat. wiad. dziennika. 23,20 Muzyka poważna z płyt. 23,55 Wiadom. z ostat. chwili.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—023069

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"